

**CENY PRENUMERATY:**

W Łwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 6. 4

Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h

Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:

Lwów, ul. Sokoła 1. 4.

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Wiersz petytowy jednołamowy lub jego miejsce 8 kop. — 26 h. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 25 kop. — 88 h. Po kronice i przed tekstem wiersz petytowy 70 kop. — 2 K 80 h. Nekrologja za wiersz petytowy 20 kop. — 66 h. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie.

# GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2229.

Lwów, piątek dnia 13. (26.) lutego 1915.

Rok V.

**Na froncie russko-austrij.-niemieckim.****ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO  
NACZELNEGO WODZA.**

Urzędownie, dnia 12 (25) lutego.

Na odcinku Niemna od **Kowna** do **Olity** nasze przednie części na lewym brzegu posunęły się na znaczną odległość od rzeki.W okolicy **Świętojańska—Hoża** lewy brzeg Niemna zajęty jest przez Niemców, którzy koło Świętojańska przeprowadzili niewielki oddział piechoty na prawy brzeg rzeki; w tej okolicy toczy się walka.Na lewym brzegu Niemna na północ od **Grodna** i nad górnym biegiem **Biebrzy** w okolicy Sztabina działania bojowe były dalej w toku.Koło **Ossowca** artylerja twierdzy z powodzeniem działała przeciwko niemieckim baterjom.Na **prawym brzegu Narwi** operacje wojenne prowadzone były na całym froncie, przyczem główne wysiłki swe nieprzyjaciel skoncentrował w kierunku **Nowogrodu i Przasnysza**.Nasze wojska, odparty w wielu miejscach ataki Niemców wśród ogromnych strat nieprzyjaciela, atakowały z powodzeniem Niemców koło przepraw przez rzekę **Orzec**.Z szczególną zaciętością bronili Niemcy dworu w **Krasnosielcu**, który zdobyliśmy około godz. 6 wieczorem dnia 11 (24) bm., biorąc w niewolę 150 Niemców, ocalałych z załogi tego punktu oporu, którzy się poddali.Na lewym brzegu Wisły dnia 11 (24) lutego Niemcy przedsięwzięli pochód zaczepny w okolicy folwarku **Mogielty**, odparty ogniem nacierającej grupy. Nasza piechota energicznie rzuciła się naprzód i na karkach uchodzących Niemców wdarła się do ich stanowisk a po walce na bagnety zdobyła pierwszą i drugą linię nieprzyjacielskich okopów. Pojмалиśmy przytem 7 oficerów, 1 lekarza i do 400 szeregowców i zdobyliśmy karabiny maszynowe. Trzy nieprzyjacielskie bataljony, które wyruszyły od strony **Bolimowa** na pomoc, rozprószone zostały przez ogień naszej artylerji.W **Karpatach** wrzały nadal walki we wschodniej Galicji. Zacięte walki toczyły się nad rzeką **Czeczwą**, gdzie w nocnym ataku wyparliśmy Austrjaków ze wsi **Luhy**, oraz nad rzekami **Złotą Bystrzycą i Woroną**.Przywitani naszym ogniem koło wsi **Wołczyńca i Połbuża** Austrjacy cofnęli się w nieładzie, zawaliwszy swymi trupami przejścia koło tych wsi.[Także koło wsi **Podpieczary** odrzuciliśmy Au-

strjaków zapomocą kontrataku—po walce na bagnety.

(Olita, na lewym brzegu Niemna, na południe od Kowna; Hoża na prawym brzegu Niemna, powyżej Grodna; Nowogród, na północny zachód od Łomży, przy ujściu Pisy do Narwi; Krasnosielsk, nad rzeką Orzec, na wschód od Przasnysza. Wołczyńca, Podłuże, Podpieczary, miejscowości obok Stanisławowa, na północny wschód; Luhy, wieś w pow. doliniańskim, nad rzeką Czczwą, na zachód od Perehńska.—Red.)

—:—

**PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH  
Armiejskiego Wiestnika“ za 11./24. II.**

Na froncie lewego brzegu Wisły bez zmian.

W Galicji, w ciągu 9./22. i 10./23. II. działania wojenne rozwijały się głównie koło Smolnika, w kierunku Stryja i koło Stanisławowa. 9./22. II. przeciwnik rozwinął energiczne działania w rejonie Smolnika. Za pomocą szeregu kolejnych ataków ze świeżymi siłami udało mu się zająć wzgórze na północny-wschód od Smolnika, ale poniósł przytem wielkie straty. 10./23. tutaj i na całej przestrzeni na zachód od kierunku do Stryja przeciwnik nie przejawiał czynności. Działania sprowadzały się do artylerzyckiej i karabinowej wymiany strzałów. Nasza artylerja, pracując znakomicie, zdemontowała parę armiat nieprzyjacielskich. W kierunku Stryja w dalszym ciągu prowadziliśmy działalność. Po wielokrotnych, nocnych atakach i kontratakach przeciwnika, opanowaliśmy ostatecznie grzbiet na pdnie od Libuchory, zabrawszy wielu jeńców. — 10./23. II. ofensywa na pdnie od Libuchory, trwała dalej. Austrjacy prowadzą nieprzerwanie ataki na wzgórze na pnc.-wschód od Rożanki. W rejonie Halicza przeciwnik prowadził energiczną ofensywę, starając się przejść Złotą Bystrzycę koło Wołczyńca i rzekę Woronę koło Podłuża, ale przyjęty silnym artylerjyjskim ogniem i karabinami maszynowymi, odstąpił w nieporządku, zawaliwszy przeprawę w tych wsi. Atakiem na bagnety odparto jego próby przejścia Worony koło Podpieczar i koło Stanisławowa. W walce 8./21. wzięliśmy tutaj do niewoli 17 oficerów, 867 żołnierzy i 346 koni. Jeńcy mówili o wielkich stratach austrjackich w Tyśmienicy, gdzie zebrano do 1000 trupów.

**Ostatnie wiadomości.****Depesze Piotrogrodzkiej Agenc.**

Piotrogrod. (PAT). 12/25 lut. W kierunku Mławy wre gorąca walka między torem kolejowym do Mławy a rzeką Orzec. Nasze i nieprzyjacielskie ataki następują kolejno po sobie; wytrwałość naszych wojsk, operujących w tym rejonie, zdumiewająca.

Atak wielkich sił niemieckich na wieś, mający wielkie taktyczne znaczenie, został odparty po kilkakrotnych usiłowaniach nieprzyjaciela przebicia się przez zapory drutowe, które zostały zawałone trupami wroga.

Wieś została za nami, w niej zastaliśmy 66 zdrowych obrońców. W ciągu 11 (24) lutego liczne nasze ataki uwieńczone zostały powodzeniem. W niektórych miejscach wyszły na jaw oznaki cofania się nieprzyjaciół, jednakże przeciwnik ma jeszcze świeże rezerwy, których posuwanie się wysledzili nasi lotnicy i wynik upartych walk nie da się przewidzieć.

Nasze opancerzone automobile z powodzeniem operujące w okolicach Przasnysza, uzyskały znacznej pomocy wojskom przy obronie oraz przy ofensywie na innych punktach, atakując te nieprzyjacielskie części, które przeciwnik wysuwał celem powstrzymania flankowym ogniem ofensywy. Pod Ossowcem nasze armaty forteczne ustrzeliły niemiecki balon na uwięzi.

Sztokholm. (PAT.) 11 (24) lutego. Opublikowane przez niemieckie dzienniki sprawozdania wojenne z podaniem rosnącej co dzień liczby jeńców rosyjskich i zdobytych rosyjskich dział wywołały nawet na łamach gazety germanofilskiej „Svenska-Dagbladet“, której sprawozdawca stale objawia pełne zaufanie do doniesień niemieckich, ironiczną uwagę, że jeszcze w szkolnem świadectwie Hindenburga zaznaczono, że nie ma on zdolności do matematyki. Na tę słabość cierpi on widocznie i obecnie, myląc się czterokrotnie.

Piotrogrod. (PAT). 12 (25) lutego. Z początkiem obecnej wojny ministerstwo wojny uznało za możliwe zrzec się tymczasowo powołania rosyjskich poddanych, przebywających za granicą, a obowiązanych do zgłoszenia się do służby w czasie mobilizacji. Obecnie postanowiono wspomnianą wyżej ulgę cofnąć. Cofnięcie ulgi odnosi się nie tylko do osób, których wezwanie nastąpi w przyszłości ale i tych kategorii rezerwy i pospolitego ruszenia, których wezwanie już opublikowano od początku wojny. Od meldowania zwolnieni są ci, którzy z dniem 14 marca n. st. znajdują się na służbie armji sojusznicznych, wiodących walkę z wspólnym wrogiem.

Bukareszt. (PAT). 12 (25) lutego. Z Konstantynopola donoszą, że Enver pasza wyjechał niedawno do jednego z tureckich portów Czarnego Morza celem udania się na kaukaski front.

Londyn, 12/25 lut. (PAT.) Z Scarborough donoszą, że statek „Lotford“ zatonął na Północnym Morzu, na wysokości Scarborough; mówią, że zatopiła go łódź podwodna. Załoga, z wyjątkiem 1 marynarza, ocalała została przez statek pasażerski.

Waszyngton. (PAT). 11/24 II. Gazeta „New York Herald“ donosi, że w kołach rządowych ogłoszenie wód brytyjskich przez Niemcy za sferę działań wojennych uważane jest jako bezpośrednie naruszenie umowy prusko-amerykańskiej z r. 1828, potwierdzonej przez Niemcy w formalnem oświadczeniu przed dwoma laty. W umowie tej Niemcy przyznają statkom amerykańskim zupełną swobodę ruchów na morzach nawet w tym wypadku, gdy statki te prowadzą handel z państwami wojującymi z Niemcami.

## Wojna rusko-austrjacko-niemiecka.

### NA FRONCIE KARPACKIM.

Na karpackim froncie schemat toczącej się bitwy pozostaje bez zmian zasadniczych. W dalszym ciągu prawe skrzydło i centrum rosyjskie opiera się o Karpaty, podczas gdy prawe skrzydło austriackie dąży do linii Dniestru. Z poszczególnych ruchów notuje ostatni komunikat (z 9 (22) lutego) następujące:

W rejonie Łupkowa odparli Rosjanie atak przeciwnika przeciw ufortyfikowanemu wzgórzcu 499-metrowemu pod Smolnikiem, o 5 klm. od Łupkowa na północny-wschód oddalonem. Również i pod Koziową, w rejonie Tuchołki i Ławoczno, atak austriacko-niemiecki przeciw pozycjom rosyjskim został z wielkimi dla napadających stratami odparty. W rejonie Wyszkowa, na drodze do Stryja do Husztu zdobyli Rosjanie wzgórze, które jest taktycznym kluczem pozycji armji koalicyjnej.

Z pomiędzy operacji, wykonanych na prawem skrzydle austriackim, wymienia komunikat jedynie większą bitwę w tej części frontu, gdzie linja dyzlokacyjna wojsk austriackich ku Dniestrowi się załamuje i w rejonie na południowy-zachód od Stanisławowa pod wsiami Niebyłowem i Krasną w pow. Kałuskim i Perechińskim, Dolińskim i na obu brzegach dopływu Dniestru rzeki Łomnicy. Tu wyparli Rosjanie dwie brygady Austriaków, biorąc wielu jeńców i wiele trofeów wojennych. Ponieważ zaś skład brygady austriackiej podczas wojny dochodzi do 24 bataljonów piechoty z 3 szwadronami dywizyjnej jazdy i 24 działami, przeto bitwę na pograniczu pow. Kałuskiego i Dolińskiego zaliczyć można do względnie znacześniejszych spotkań bojowych w obecnym okresie bitwy karpackiej.

Z ogólnego stanu rzeczy na galicyjsko-karpackim teatrze wojny wnioskować można, że ekspansja prawego skrzydła austriacko-niemieckiego w kierunku Dniestru żadnych realnych korzyści strategicznych koalicji germańskiej nie przyniosła. Dopóki prawe skrzydło rosyjskie wraz z centrum zajmuje swoje stanowiska w Karpatach — wszelki ruch austriacko-niemiecki przez Dniestr ku północy lub wzdłuż Dniestru ku wschodowi byłby jedynie mało celową, a nader niebezpieczną demonstracją. Ze wszystkiego zaś widzimy, że sytuacja prawego skrzydła i centrum rosyjskiego w Karpatach jest mocna, nawet bardzo mocna. (Dz. Kij.)

### JENCY W KIJOWIE.

**Kijów.** (PAT) 11/24 II. Od początku wojny przez Kijów przejechało jeńców austriackich i niemieckich: zdrowych: 2832 oficerów i 182.425 żołnierzy, chorych i ranionych: 814 oficerów i 60.245 żołnierzy. Oczekują przybycia większej partji jeńców i trofeów, zdobytych w ostatnich walkach w Karpatach.

## Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

**Paryż.** (PAT) 11/24 II. Komunikat ofic. wieczorny. Od Lys do rzeki Aisne toczą się walki artylerzyckie, dochodzące chwilami do znacznego natężenia, a kończące się w większości wypadków pomyślnie dla nas. W Champagny, na pnc. od Menille wykonaliliśmy parę kontrataków. Nasza artylerja na prawym brzegu Mozy zmusiła do milczenia parę niemieckich baterji. Uzupelniające doniesienia wskazuja na szczególne znaczenie sukcesów osiągniętych przez nas w Eparges i na wielkie straty nieprzyjaciela. Naliczyliśmy na niewielkiej przestrzeni nieprzyjacielskich okopów ponad 600 zabitych Niemców. Według opowiadań jeńców dwa nieprzyjacielskie pułki wyparte z pozycji naszym atakiem straciły więcej niż połowę swego składu. Posunęliśmy się naprzód w Boisbrulle i w lesie epremonckim.

Z Londynu telegrafują do „Russ. Wied.“, że w niedzielę w nocy aeroplan niemiecki rzucił pięć bomb nad trzema angielskimi miasteczkami. W Essex wybuchy zrzędziły niewielkie uszkodzenia.

**Londyn.** (PAT) 11/24 II. Parowce „Ojo Parana“, płynący z Porto-Ferrajo na wyspie Elbie i „Harpaillon“ płynący do Newportnews, w stanie Wirgi-

nia, wysadzone zostały przez miny i zatopione koło Bithaid. Załogę uratowano z wyjątkiem 3 Chińczyków, zabitych przez wybuch.

**Londyn** (P. A. T.) Admiralicja donosi, że od 21. I/3. II niema wiadomości o uzbrojonym okręcie handlowym „Klaulimauten“. Obawiają się, że okręt rozbił się w czasie burzy. Znalaziono resztki rozbitego okrętu.

—:—

Z Kopenhagi telegrafuje korespondent „Russk. Wied.“:

Katastrofa, której uległy 2 Zeppelinowy u brzegów Danji, wywołała sensację w Anglii i Francji. Flota powietrzna niemiecka doznała poważnych strat właśnie w chwili, gdy w Niemczech niecierpliwie oczekują powtórzenia się napadu Zeppelinów na Anglję. Interesująca jest ta okoliczność, że Zeppelinowy nie mogą się ostać wobec burzy śnieżnej, okręt powietrzny, obciążony silną warstwą śniegu, nie może utrzymać się w powietrzu. Ostatnie śmiałe działania lotników sojusznicych dewodzą, że w pełni mogą oni współzawodniczyć z niemieckimi Zeppelinami. Niemcy obawiają się zwłaszcza napadu lotników na fabryki Kruppa i celem obrony ich zastosowali niezmiernie daleko idące środki ostrożności.

Do „Now. Wrem.“ telegrafują, że połączenie między Paryżem a Londynem przywrócono drogą przez Dieppe i Folkestone.

—:—

Z Niszu telegrafują do „Ran. Utra“, że na morzu Adriatyckim rozpoczęła się wielka bitwa między flotą sojuszniczą, a austriacką.

## WŁOCHY.

**Rzym.** (PAT) 11 (24) lutego. We wpływowej części prasy włoskiej umacnia się przekonanie, że jeśli Włochy pragną pozostać wielkim państwem, nie mogą wyjść z obecnego przesilenia bez wmięszania się do wojny. Najbardziej rozpowszechniony dziennik we Włoszech „Corriere della Sera“ i popularne pismo rzymskie „Messagero“ doszły do tego przekonania z chwilą ogłoszenia przez Włochy neutralności. Dziesiątek dzienników, powstałych od czasu przybycia do Rzymu ks. Billowa, nie ma żadnego wpływu i lekceważony jest przez prasę włoską; obecnie rozrzuca się je bezpłatnie. Po urządzeniu mnóstwa wielkich zgromadzeń za wojną, zwolennikami neutralności pozostali jedynie oficjalni socjaliści, protestujący przeciw całemu Włochom. Mimo olbrzymich manifestacji na rzecz wojny, parlament pracuje gorączkowo. Jego właściwy nastrój może się objawić niespodzianie w każdej chwili. Obecny gabinet, który przygotował cały kraj pod względem wojskowym i gospodarczym, wystrzega się czynić wyraźne oświadczenia, dlatego też wszelkie odpowiedzi w sprawie polityki zagranicznej odracza się na dalszy termin.

**Rzym.** (PAT) 11/24 II. Telegrafują z Berlina, że rząd niemiecki wygotował odpowiedź dla Włoch w sprawie ogłoszenia blokady brzegów Anglii. Treść mało różni się od treści odpowiedzi danej innemu państwu neutralnym, tylko ton jest bardziej uprzedzający. Rząd niemiecki mówi, że z racji dobrych stosunków istniejących między oboma narodami, niemiecka flota będzie w granicach możliwości ostrożnie odnosiła się do flagi włoskiej.

## SZWECJA I DANJA.

**Sztokholm.** (PAT) 11 (24) lutego. Z powodu artykułu „Nowego Wremieni“, podpisanego przez Dolicza, o rzekomych zamiarach rosyjskich co do portów na oceanie Atlantyckim na terytorjum szwedzkim, dziennik „Svenska Dagbladet“ pisze, że o ile można sądzić z nastroju, panującym w Szwecji względem Rosji, wynika, że twierdzenie, jakoby wzmianki o Narwiku, jako celu dążeń rosyjskich, można uważać za usiłowania znalezienia powodu do wojny, nie zasługuje na wiarę i w rzeczywistości nikt w Szwecji nie szuka powodu do wojny z Rosją, ani z jakimkolwiek innym państwem, którego ludność cieszy się sympatjami całej Szwecji.

**Sztokholm.** (PAT) 11 (24) lutego. Artykuł „Nowego Wremieni“ przedrukowują wszystkie gazety. Niektóre pomieszczają tytuł: „Rosja nie wiedzia-

łaby, co robić z Narwikiem, nawet gdyby go otrzymała w padarunku.“

„Stockholm-Tidningen“ mówi: Szczere dążenie Rosji do przyjaznych stosunków ze Szwecją jest nadzwyczajnym radosnym faktem. Pragnienia Rosji w tym kierunku w każdym razie nie będą szersze od szwedzkich“.

„Social-demokraten“ wyraża zadowolenie z powodu artykułu, który potwierdza wyrażane nieraz przez to pismo zdanie, że dla Rosji potrzebne jest wyjście do morza Śródziemnego, a nie na północ, lecz — ciągnie dalej ów dziennik — my nie powinniśmy wyrzekać się udoskonalenia środków obrony, dopóki Szwecji starczy sił ekonomicznych po temu i konieczne jest, aby nasze szczerze nadzieje nie doznały rozczarowania.

**Kopenhaga.** (PAT) 11 (24) lutego. Konferencja w sprawie żeglugi na morzu Północnym przerwała swe posiedzenia na krótki czas, aby dać możliwość delegatom porozumienia się ze swymi rządami.

Minister finansów przedłożył na posiedzeniu Folketingu trzy nowe ustawy, mające dostarczyć państwu nowych środków i pokryć wydatki, wywołane obecnymi wypadkami. Zamierzone jest podwyższenie podatku od majątku i spadkowego, oraz nadzwyczajne opodatkowanie dochodów na rok 1915. Temu opodatkowaniu mają podlegać osoby i towarzystwa, których dochody zwiększyły się wskutek wojny.

Minister oświadczył, że przedłużenie się wojny jeszcze o rok, odbija się niepomyślnie na finansach Danji; ustawy wnoszone obecnie mają na celu stworzenie dochodów, koniecznych w obecnej chwili, lecz wcale nie obejmują potrzeb przyszłości.

## Antoine w Piotrogradzie.

Znany reformator francuskiej sztuki scenicznej, dyrektor nowego francuskiego teatru, Antoine przybył do Piotrogradu na gościnne występy w teatrze Michajłowskim. Redaktor „Wiecz. Wremienia“ tak opisuje swą rozmowę z Antoinem.

„Jeszcze w zeszłym roku zostałem zaproszony... Marzył o swej podróży do Rosji, gdzie ma tyłu przyjaciół i gdzie się chciał zapoznać bliżej z rosyjskim teatralnym światem, z rosyjską reżyserją, rosyjskie mise en scene, moskiewskimi i piotrogrodzkimi próbami i realizacjami, o których tyle słyżałem.“

Naraz — wojna!

Intonacja tak znanego mi głosu świadczy, jak dalece Antoine był wstrząśnięty rozpetaną światową katastrofą nie tylko jako Francuz, nie tylko jako artysta i wytrwały, nieustanny pracownik, ale i jako działacz kulturalny, który do francuskiego repertuaru wprowadził i rosyjskiego Tolstoja i północnych Ibsena i Strindberga i Niemców Hauptmana i Sudermana.

— Pan to wie — mówi do mnie smutnie Antoine — jak bardzo walczyłem o tych Niemców i starałem się publiczność naszą ku nim zbliżyć... Jak i inni moi ziomkowie, byłem stronnikiem ogólnego ludzkiego pojednania kulturalnego, ideowej wspólnej pracy narodów i pokojowego pozyeia na łonie postępu i cywilizacji.

A kto mi wtórował, kto mnie podtrzymywał w mem — niestety — nałwnem, lecz szlachetnym marzeniu? Tenże sam Gerhard Hauptmann, który się ze mną zgadzał, mówiąc: Tak, tak! Myśmy żołnierze świętej sprawy, mówiący jeszcze szepcem, na utoczu od ogólnej drogi, przed wschodem słońca!...“

I jakżeż mogłem przypuścić, że za temi słowami „przyjaciela“, za tą mową idealisty kryje się ciemne okrucieństwo barbarzyńcy. A słońce, jego słońce weszło nad okrucieństwami, które on, Hauptmann — pochwała, a na wielkich drogach leje się krew, krew męczenników Leodjum, Jerbevillera i wielu miast i wsi Belgji i Francji. A Hauptmann wszystko to cynicznie usprawiedliwiał i chwalił. A ja mogłem im wierzyć! Gorzkie to!

Cała Francja na wojnie, Paryż wymarł — wytu, w Piotrogradzie, nie macie wyobrażenia, na co się nasz Paryż zamienił, wybyście go nie poznali. U was, w Piotrogradzie, wojna prawie nie wycisnęła piętna, a w każdym razie nie daje się tak odczuć, jak u nas w Paryżu!... („Wiecz Wr.“).

## Wojna z Turcją.

### ZE SZTABU ARMII KAUKAZKIEJ.

Oficjalnie. Za 10./23. II. próby Turków opanowania wzgórz Lewa 5 na brzegu Iczhalsu odparto z wielkimi dla nich stratami.

### Oficjalnie 22./9. II.

Na froncie kaukaskim w niektórych kierunkach toczyły się niewielkie utarczki z Turkami w kraju zacharochskim. Przy próbie posunięcia się naprzód, Turcy zostali odparci z wielkimi stratami.

### PODRÓŻ DŻAWID-BEJA.

Sofja. (P. A. T.) „Korr.-bureau“ donosi z Konstantynopola, że b. minister finansów Dżawid-bej wyjechał 10./23. II. do Berlina celem układów w sprawach finansowych z 2 finansistami niemieckimi. Towarzyszący mu w roli przedstawiciela „Detente publique“ Dżali-bej zostanie w Wiedniu.

## Na Bałkanach.

### BOMBARDOWANIE BELGRADU.

Gazety bukareszteńskie donoszą, że wojska austriackie wznowiły zaciekle bombardowanie Belgradu.

### Z ALBANJI.

Serbowie wysłali na pomoc wojskom operującym w Albanii pięć batalionów piechoty i dwie baterie górskie. Wojska napierają na Albańczyków, spełniając skomplikowane zadanie zajęcia północnej Albanii.

## JULJUSZ PETRY.

### Modlitwa.

—:—

#### Daj Bóg,

By zawsze polskie pierś brały to powietrze,  
Które im będzie zdrowiem —  
Zły blekot gwiazd zetrze!

#### Daj Bóg,

Aby w ich pierśi — jako Itra  
Grało serce, co nie zna trwóg!

#### Daj Bóg,

Aby w tej ziemi, którą nasz pług zaorał,  
Wyzwolon był nasz duch!  
Aby nie rosła Polska w te mogiły,  
Które nam ziemię prężą

#### Dziś —

Niezliczone, jedyne fale naszego pochodu,  
Medalem krzyża znaczone cmentarze,  
Pełne wiecznego chłodu...

#### Daj Bóg,

Aby ta zorza, co dziś do nas schodzi  
I oczy nam w krwawy zmienia żar,  
Z naszej była krwi!  
Aby nam kiedyś naszym zapłaciła złotem,  
Za ten trud nasz, co dziś w niej lśni!

## KRONIKA.

—:—

**Teatr w Kasynie miejskiem daje w niedziele dwa przedstawienia; o godz. 3-30 po południu, po zniżonych cenach, odegrana zostanie farsa w 3 aktach A. Engla p. t. „Świat bez mężczyzny“; a drugie o zwykłej porze, wieczorem, na które przeznaczono po raz drugi doskonałą farsę w 3 aktach A. Bissona p. t. „Kontrolor wagonów sypialnych“. W tej sztuce reżyser K. Okornicki ma jedną z najlepszych swoich ról. Przedstawienie to uzupełni operetka komiczna w 1 akcie z muzyką F. Soupe'go p. t. „Piękna Galatea“, istne arcydzieło w swoim rodzaju.**

Od poniedziałku zmiana repertuaru.

**Z żałobnej karty.** Wczoraj zmarł we Lwowie ś. p. Władysław Piżl, radca budownictwa namiestnictwa w 53 roku życia. Osoba

zmarłego znaną była w szerokich kręgach naszego miasta, był też duszą sympatycznego kręgu amatorskiego w Kasynie miejskiem. Pracował wiele w komitetach dobroczynnych.

Cześć jego pamięci!

**Kurs abiturjentów Tow. Szkoły handlowej (Franciszkańska 9)** rozpocznie się w poniedziałek, dnia 1. marca br. o godz. 9 rano (czas ratuszowy). Wpisy codziennie od godz. 12 do 2 popoł. W tych samych godzinach Dyrekcja udziela informacji co do innych kursów handlowych.

**Zarząd prywatnej szkoły im. Henryka Jordana** zawiadamia iż nauka przerwana w październiku rozpocznie się w poniedziałek 1 marca b. r. o godz. 9 rano czas ratusz. (godz. 8 czas środk. europ.).

**Nauka kaligrafji.** P. Wilhelm Nowicki, rutynowany profesor kaligrafji, autor wzorów i podręczników na tem polu nauki otworzył przy ul. św. Mikołaja 16 (w lokalu szk. im. Jordana) szkołę kaligrafji. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych, począwszy od godz. 4 (czas ratuszowy). Warunki przystępne. Zgłoszenia między 4 a 5 popoł.

**„Komitet ratunkowy“** ogłasza pierwszy komunikat donoszący o ukonstytuowaniu składu komitetu i sekcji (pomocy doraźnej, rolniczej, handlowo-przemysłowej, sanitarnej i skarbowej). Komitet otrzymał zapomogę od władz (12.000 rb.), od warsz. Tow. niesienia pomocy Polakom (9000 rb.) i od St. hr. Badeniego (2000 rb.).

Biuro komitetu mieści się w lokalu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego (ul. Lindego l. 6, II. p.); godziny przyjęć od 11 do 1 w południe i od 4 do 5 popoł.

Zarząd funduszków i prowadzenie rachunkowości Komitetu powierzono Bankowi krajowemu (ul. Kościuszki), gdzie też należy składać ofiary na cele Komitetu w gotówce.

Datki w naturze przyjmuje się w lokalu „Związku Ziemiaków“ (ul. Kopernika 4).

**Jeńcy polscy w Tomsku.** Dr. Roman Dyboski, prof. literatury angielskiej na uniw. krakowskim, znajduje się w Tomsku, jako jeńiec. Prof. Dyboski był rezerwowym oficerem.

**Jeńcy huculi.** Wśród jeńców przywiezionych do Kijowa w ostatnich dniach zwraca uwagę wielką partja huculów w kostiumach narodowych, a tylko żołnierska czapka na długich spadających na plecy włosach mówi, że są to żołnierze.

**Walka z drożyzną w Kijowie.** Kijowski powszechny Komitet miejski postanowił w celach walki z drożyzną urządzić miejskie piekarnie, które będą wypiekały codziennie przeszło tysiąc pudów chleba.

**Generał japoński w Kijowie.** Onegdaj wieczorem przybył do Kijowa i zamieszkał w hotelu „Continental“ generał japoński Markiz Oba. Z Kijowa generał japoński wyjeżdża do Lwowa.

**Wojna a hotele.** W „Journal“ czytamy: Wojna zadała ciężki cios przemysłowi hotelowemu w Szwajcarii. Turyści w roku bieżącym nie mieli czasu na podróże. Jak się dowiadujemy, wielu szwajcarskim przedsiębiorstwom hotelowym grozi bankructwo. By temu zapobiedz utworzył zarząd kantonu Grisons specjalną kasę pożyczkową o kapitale 10 milionów franków dla wydawania pożyczek właścicielom hoteli, których interesy skutkiem braku klientów zostały zachwiane. Inne kantony szwajcarskie zamierzają pójść śladem kantonu Grisons, ruch turystyczny bowiem, który w przyszłości, dzięki brakowi hoteli, mógłby uleść zmniejszeniu, jest jedną z głównych podstaw dobrobytu Szwajcarii.

**Dysputa publiczna o wojnie.** Daily Express donosi, że w jednym z największych teatrów nowo-jorskich odbył się w tych dniach meeting z dyskusją na temat: „Co leży więcej w interesach ludzkości: zwycięstwo Anglii, czy Niemiec?“. Angielskiego punktu widzenia bronił znany dziennikarz londyński Chesterton, obronę zaś Niemiec wzięł na siebie redaktor dziennika niemiecko-amerykańskiego „Vaterland“ Jerzy Viereck. W charakterze sędziów zasiadali: członek redakcji „New York Times“ Ludwik Welmor i redaktor „Newyorker Staats-Zeitung“ Bernard Ridder. Jednakowoż nie dało się stwierdzić, po czyjej stronie zostało zwycięstwo. Sądzieli nie są-

dziowie, lecz publiczność. Ale też tak na gorąco, że do całej sprawy musiała wmieścić się policja i siłą przerwać olbrzymią bójkę, jaka wywiązała się między germanofilami a anglofilami.

**Aresztowanie lwowskiego przemysłowca.** Na skutek zarządzenia władz policyjnych aresztowano znanego we Lwowie przemysłowca Karola Czudząka, właściciela „magazynu“ kawy i piekarni „Merkury“. Aresztowanie nastąpiło z powodu dokonanych i udowodnionych Czudząkowi nieczystych manipulacji z ogromnymi zapasami kawy. W sprawie tej rozpoczęto już śledztwo i przesłuchano kilku świadków.

**„Gościnnie występ“ Gruzinów.** Bardzo sprytnie obmyślanego oszustwa dopuścili się onegdaj we Lwowie przybyli tu niedawno z Kaukazu trzej Gruzini. Dwaj z nich odziani w mundury wojskowe, szukali kogoś, ktoby im wymienił większą ilość banknotów austriackich na ruble. Nawinęli się im dwaj kupcy Kauf i Lind i w celu obliczenia i zabrania pieniędzy udali się z Gruzinami do hotelu Belweder przy ul. Rejtana. Podczas bankowej tej operacji wszedł do pokoju trzeci Gruzin, także w mundurze i aresztował dwu innych Gruzinów, pieniądze zaś skonfiskował, zostawiając na pamiątkę Kaufowi i Lindowi świstek papieru ze sfalszowaną pieczęcią, przyczem oświadczył im, iż po odbiór swoich pieniędzy mają się zgłosić do koszar przy ul. Kleparowskiej. Tam dowiedzieli się dwaj kupcy, iż padli ofiarą oszustwa, dali więc znać policji, która rozpoczęła poszukiwania i dwóch winowajców wyszukała. Znalezione przy nich 2600 rb., należące do Kaufa i Linda.

**Rozbite wagonu towarowego.** Onegdaj w nocy na dworcu czerniowieckim rozbito wagon, przyczem zabrano prawie wszystkie znajdujące się tam towary kolonialne. Policja wdrożyła śledztwo i już wczoraj wieczorem inspektor policji Paszkowski aresztował dwóch sprawców tej kradzieży a to Jana Bieleckiego i Jarostawa Teleszowskiego, 17 letnich chłopców. Przy aresztowanych znaleziono 23 paczek rosyjskiej herbaty, którą właśnie usiłowali spieniężyć. Za ich współnikami wdrożono poszukiwania.

**Zguba.** P. Leopold Ardel, zgubił w przechodzie ul. Karola Ludwika i Jagiellońskiej 200 rubli. Znalazcy ofiarowuje 25 rubli. Zgłoszenia w Administracji „Gazety Wieczornej“ ulica Sokoła l. 4.

†

Za spokój duszy ś. p.

Albiny Zdziarskiej

odbędzie się Nabożeństwo żałobne w poniedziałek dnia 1. marca o godzinie 9 rano (czas ratuszowy) w kościele św. Mikołaja.

## Kronika wojenna.

### WOJNA I STUDENCI ANGIELSCY.

Oksford i Cambridge zmieniły swój wygląd do niepoznania, czytamy w „Observer“. W Oksfordzie w ślad za księciem Walji zaciągnęli się w szeregi prawie wszyscy studenci, zdolni fizycznie do służby wojskowej. Do armji zaciągnęli się jeden profesor i około 40 docentów. Pod względem ilości studentów wyróżniają się szczególnie trzy kolegja, a to: Criel, skąd poszło na wojnę 87 z górą procent, kolegium Magdaleny, w którym pobierał nauki książę Walii (85 proc.) i kolegium św. Trójcy (82 proc.).

Do armji wstąpiły, między innymi, prawie wszystkie sportowe stowarzyszenia uniwersyteckie, a więc: krykietywe, footballowe i t. d.

Jeśli chce się w historii Oksfordu znaleźć cokolwiek analogicznego do tego, co stało się obecnie z młodzieżą, trzeba powrócić w odległe czasy wojny domowej, kiedy to budynki uniwersyteckie było niejako na wpół arsenałem, na wpół fortecą.

Obecnie w niektórych salach uniwersyteckich mieszczą się rekruci, w sali egzaminacyjnej zaś urządzono szpital. Pewien student zauważył też dowcipnie z tej racji, iż „sala ta była zawsze miejscem cierpień“.

W Cambridge jest uczących się nieco więcej, aniżeli w Oksfordzie wobec tego, że wielu studentom medycyny zalecono specjalnie nie za-

ciągać się do armji, iżby po skończeniu kursu mogli już służyć jako lekarze. Do t. zw. korpusu oficerskiego przygotowującego kandydatów na oficerów, zapisało się obecnie 600 studentów.

### MRÓZ MOCARZ.

Z Irkucka donoszą do „Rjeczi“: W Czauzczynie w przytułkach dla bezdomnych Chińczyków znaleziono wielu zmarzniętych. W celu zagrzania się ludzie przyciskali się jedni do drugich. Żywi odbierali zmarzniętym ostatnie łachmany. Góra trupów przedstawiała tak ścisłą masę, że trzeba było rozbijać ją siekierami. Świadkowie mówią, iż na widok tego obrazu krew stygła w żyłach z przerażenia. (Odes. Now.)

### NA FALACH ADRJATYKU.

Z Aten telegrafują, że francusko - angielska eskadra, działająca na wodach koło Dardaneli, otrzymała posiłki i obecnie liczy sześćdziesiąt jednostek bojowych: („R. St.“).

„Times“ londyński pisze, że nowe warownie Konstantynopola nie łatwe są do zdobycia, przebywa tam nadto około 200 tysięcy wojsk. Z tej przyczyny winny przeciw Konstantynopolowi działać równocześnie siły morskie i lądowe.

Do rozstrzygającej batalji flot na Morzu Północnym — zdaniem „Timesa“ — niebezpiecznie byłoby wysyłać w działanie większą eskadrę. Otwarcie jednak żegluga na Czarnym i Śródziemnym Morzu daje sojusznikom takie przewagi, iż dla tej swobody warto narazić się na wszelkie ofiary. („N. Wr.“).

### PERISKOPY W OKOPACH.

W ostatnich czasach w jednym z rosyjskich okopów koło M. zauważono dziwne zjawisko: Skoro tylko z rosyjskiego okopu wychylał się żołnierz głowę, natychmiast ze strony niemieckiej poczynają padać strzały karabinowe, często rażące śmiałką, przyczem trzeba zauważyć, że Niemcy nie urządzili specjalnych punktów obserwacyjnych, to znaczy, że nie podnosząc się, nie mogli widzieć, co się dzieje nad ruskim okopami.

Po jednym z nocnych ataków, gdy okopy nieprzyjacielskie znalazły się w ręku Rosjan, zagadka

się wyjaśniła. U zabitego oficera znaleziono periskop, skonstruowany tak bystro, że przy jego pomocy, wysunawszy jeden koniec zupełnie niespostrzeżenie nad powierzchnię wału ziemnego, obserwator, sam nie ryzykując śmierci, może swobodnie wszystko widzieć, co się przed nim dzieje i wobec tego, po każdym nieostrożnym ruchu naszego żołnierza rozlega się u Niemca rozkaz strzelania. („Wil. Wiest.“).

## Zeppelin.

Hr. Zeppelin w niedawnej rozmowie z amerykańskim dziennikarzem w Berlinie takie wygłosił zdanie o rzucaniu bomb ze statków powietrznych:

Walka w powietrzu gra doniosłą rolę w wojnie narodów i, być może, nabierze tego samego znaczenia, co wojna podmorska; naturalnie zależy to od rozwoju powietrznej żegluga w przyszłości. Przyszłość okaże, czy możliwe są wielkie bitwy w przestworzach pomiędzy ogromnymi flotami powietrznymi. Mojem zdaniem, takich bitew nie będzie.

Kiedy się pytało Zeppelina, co sądzi o mordowaniu Bogu ducha winnych, spokojnych obywateli bombami z Zeppelinów, wynalazca odparł: „Nikt bardziej nad tem nie boleje, aniżeli ja sam. Ale czyż i innymi narzędziami wojny nie łepiono spokojnych obywateli?“

Dlaczegoż więc tyle wrzawy z powodu zeppelinów. Po prostu dlatego, iż Anglja obawia się, ażeby zeppelin nie obróciły w niwecz je „splendid isolation“. Anglja dotąd nie zdołała zbudować nic podobnego do zeppelinów i spodziewa się skłonić innych do zmuszenia Niemiec, aby zaniechały posługiwania się tą niebezpieczną bronią.

Załogi zeppelinów narażone są na znacznie większe niebezpieczeństwo, aniżeli walczący z pomocą wszystkich innych rodzajów broni. Łolnicy nie mają bynajmniej więcej sposobności do zabijania kobiet i dzieci, jak artylerzyści. O ile możliwości starają się zawsze unikać tego. Najlepszym dowodem ich miłości bliźniego (!) są

bomby, które nie wybuchły, znalezione w angielskich miastach, nad którymi niedawno latały.

Skoro nieprzyjaciół dostrzeże Zeppelina i statek znajdzie się w sferze ognia ciężkiej artylerji, bezpieczeństwo jego zawisłe jest od spóźnionego wzlotu w górę. W tym celu niekiedy konieczne musi się wyrzucić bomby — jako balast. W takim wypadku, jeśli jest choćby najmniejsza sposobność po temu, rozłącza się kontakty wybuchowe w bombach, i dopiero wtedy wyrzuca się balast, Tak też było niewątpliwie nad miastami angielskimi.

— Które miasta, według pańskiego zdania, podlegają atakom z powietrza? — pytał korespondent.

— Należy powodować się tymi samymi względami, co w wojnie lądowej — odrzekł hr. Zeppelin. — Względy te zawisły od dwóch zasad: od miłości bliźniego, która zabrania zabijania osób niewalczących, kiedy to tylko jest możliwe, oraz od konieczności wojskowej. Nieufortyfikowane miasto, zajęte przez siły wojenne lub obwarowane okopami, podlega atakowi lądowemu, o ile się nie poddało, lub nie zostało opróżnione przez nieprzyjaciela. Każde więc miasto, zajęte przez wojska i z którego strzelają do okrętu powietrznego, należy uważać za podlegające atakom z powietrza, bez względu na to, czy strzelano z karabinów, czy z armat. (Piotr. Kurjer).

## OGŁOSZENIA

Języka rosyjskiego wyucz w krótkim czasie za miernym wynagrodzeniem — J. Polanski, ul. Szeptyckich 18, II piętro.

Potrzebna rodowita Francuzka, młoda, za utrzymanie. Zgłaszać się: M. Runge, ul. Kochanowskiego 42, II p.

Rządca lub ekonom samostny, żonaty, lat 40 poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia: Hotel „City“, Sykstuska 4, Nałorniakowie.

Używane zegarki wszelkiego rodzaju, zio o brylanty kupuje placąc najwyższe ceny. — D. Lwowski, zegarmistrz, Grodzka 11.

## Bar „La Bohème“

przy ul. Kopernika 14 (naprzeciw Rina „Kopernik“)

Doskonałe śniadania, obiady i kolacje, — ciepłe i zimne przekąski o każdej porze dnia. wyborna kawa i herbata, pieczywo, ciastka, torty i t. d. wszystko domowej roboty.

Ceny umiarkowane.

„L' Illustration“ ze zdjęciami z obecnej wojny.

MARCEL PREVOST.

## Dwadzieścia ośm dni.

(Przetłóżył z francuskiego dr. Adam Stögbauer).

---

Pani Coutelier do pana Coutelier.

4. kwietnia.

Ach! najdroższy, gdybyś wiedział jakam smutna w tem sam-na-sam ze służącą, jak znudzona, jak bezwładna! I pomyśleć, że to dopiero dwa dni, jak wyjechałeś, i zostaje jeszcze dwadzieścia sześć rozłąki, a nawet dwadzieścia siedem, wliczając drogę... Rząd naprawdę jest niemadry. Jak można żonęce odbierać ukochanego mężusia w trzy miesiące po ślubie. I po co? chciałabym wiedzieć. Do czego ta twoja służba przy piechocie tam, w Brest, gdy ja tu siedzę samiuteńka w Paryżu? Czyż to stosowne zajęcie dla urzędnika ministerjalnego: chodzić na egzycyerkę i mieć za przełożonych ludzi, którzy nie mogliby być nawet kancelistami? A potem, te twoje dwadzieścia ośm dni w Brest rozumiałbym je jeszcze, gdyż mieszkał ze swoją matką w Bretanii... Lecz teraz, gdyżśmy zostali przeniesieni do Paryża?... Sam widzisz, mój drogi, że to niema sensu i zgoła się nie dziwie, jeżeli jest tylu niezadowolonych z Republiki...

Pamiętasz otomankę w Twoim gabinecie? O! toż jej się przykrzy, mój tosiany, tej poczciwej otomance. Wprost mi to powiedziała: Wczoraj ga-

wędziłyśmy razem całe popołudnie... Mam ochotę śmiać się i płakać, gdy na nią patrzę.

...Odwiedził mnie Twój kolega Simon. Zdaje się, żeś go uprosił, by podczas Twej nieobecności niekiedy do mnie zaglądał i dotrzymywał mi towarzystwa i opowiadał ploteczki ministerjalne, których mam Ci następnie udzielać. Był bardzo ugrzejmy; on jest bardzo dobrze wychowany, wiesz. Ale ja, słuchając tak o biurze, o urzędnikach, o budżetach — jakbyś to Ty opowiadał — nie, to było ponad moje siły, rozbeczałam się strasznie, strasznie. Biedaczysko Simon nie wiedział już poprostu, co z tym fantem zrobić. Przypuszczałam, że nie tak prędko wróci. No, ta pierwsza wizyta nie była chyba dla niego wesoła...

Pa, mój najstarszy, kochanie moje ukochane! Twoja żonka całuje bardzo twoje wąsiki. Idzie do łóżeczka i będzie się starała śnić o swoim nieobecnym Kubusiu.

Lola.

P. S. Otrzymałam list od Twej matki: Pisze mi, że pragnie, abyś po ukończeniu ćwiczeń spędził u niej ośm dni. Ależ nie! nie! Także coś!!

12. kwietnia (urywek).

...Staram się usilnie czytaniem odpędzać bezsenność. Ale ty wiesz, że niebardzo lubię lekturę; zrywa mi to oczy, a nie daje snu. Powtóre zaś, gdy stoi w jakiej książce o ludziach, którzy się kochają i całują, wtedy myślę o nas obojgu i to mi wyciska łzy z oczu.

Mój Boże! To nasze łóżko jest jednak za obszernie, by w niem mózdz samej spać!

...Twój kolega Simon nie przestał mnie odwiedzać. Obecnie przychodzi co drugi dzień. Rozmowa z nim o Tobie sprawia mi wielką przyjemność; ale mój drogi, czy nie sądzisz, że to jest trochę nieostrożnie, te częste wizyty u młodej kobiety? Nie co do mojej osoby, oczywiście! Jeszcze się ten mężczyzna nie urodził, z którymbym zdołała zapomnieć o moim Kubusiu. Ale on? Ten chłopak jest kawalerem; jest młody, a ja nie jestem brzydka, prawda, że nie? Od niejakiego czasu zdamie mi się, że robi do mnie oko. Toż byłaby rozpacz, gdyby biedaczysko z powodu nas stał się nie-szczęśliwy! Napisz, co należy uczynić, a uczynię to.

P. S. Nie chciałabym Ci powiedzieć nic nieprzyjemnego, ale Twoja matka, mój drogi, to naprawdę piła. Któż jej broni odwiedzić Cię w Brest? Widywałaby Cię codziennie po skończonej służbie.

Lola.

16. kwietnia (urywek).

...Niebardzo to ugrzejmie z Twej strony pisać: że każda kobieta sobie wyobraża, jakoby wystarczał sam jej widok, by się w niej zakochać. A ja ci zaręczam, że Twój kolega Simon zaczyna być we mnie zakochany. To mi jest zresztą najzupełniej obojętne, pojmujesz; lecz poco dopuszczać, by się chłopak daremnie bałamucił. Czyż nie lepiej byłoby powiedzieć mu poprostu a grzecznie, by sobie pozostał w swoim ministerjum? Ostatecznie, jak chcesz.

(Dok. nast.).